

## ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI – MAŻ STANU „PRZEMYSKIEGO” POCHODZENIA

Tomasz Olejarz

Instytut Nauk Społecznych

Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu

e-mail: tomek\_olejarz@poczta.fm

**Streszczenie:** Głównym przedmiotem analizy w artykule jest badanie akademickiej i politycznej aktywności Zbigniewa Brzezińskiego. Zbigniew Brzeziński urodził się jako syn polskiego dyplomaty w Warszawie w 1928 roku. Część czasów młodości spędził we Francji i w Niemczech, zanim Jego ojciec w służbie dyplomatycznej został wysłany w 1938 roku do Kanady. Był nauczycielem akademickim na uniwersytetach Harvard i Kolumbia. W badaniach naukowych podejmował tematykę komunistycznego totalitaryzmu. Był doradcą prezydenta J. Cartera do spraw bezpieczeństwa narodowego, wywierając znaczny wpływ na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych w owym czasie.

**Słowa kluczowe:** Zbigniew Brzeziński, polskie pochodzenia, polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, przywództwo polityczne, think-tank

### WSTĘP

O Zbigniewie Brzezińskim powiedziano i napisano prawie wszystko co możliwe. W Polsce osoba Zbigniewa Brzezińskiego jest bardzo dobrze znana i rozpoznawana, zaś w środowisku międzynarodowym (politycznym i naukowym), nieustannie postrzegany jest jako jedna z najwybitniejszych osobistości życia międzynarodowego. Nazwisko Zbigniewa Brzezińskiego, jego prace, książki, analizy, oceny, idee, diagnozy i stanowiska od kilkudziesięciu już lat obecne są w dyskursie publicznym na forum najważniejszych uniwersytetów świata, w ośrodkach analitycznych, sferach dyplomatycznych i politycznych, ośrodkach opiniotwórczych, mediach kształtujących globalną i lokalną opinię publiczną. Jego poglądy jawią się przedmiotem żywej debaty i reakcji nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Europie, na Bliskim Wschodzie, w Azji; od Waszyngtonu, przez Paryż, Berlin, Moskwę, Tokio i Warszawę. Zwolenników i krytyków Brzezińskiemu nie brakuje (także tych ideologicznych) co w zasadzie zaświadcza, iż jest on słuchany i analizo-

wany. Co ważniejsze, z perspektywy polskiej, był i pozostaje jednym z nielicznych (Jan Paweł II, Lech Wałęsa) powszechnie rozpoznawalnych „znaków firmowych” polskiego pochodzenia na świecie.<sup>1</sup> Osoba i działalność Zbigniewa Brzezińskiego pozostają zatem przedmiotem szczególnego zainteresowania i refleksji, zarówno ze strony profesjonalnych badaczy stosunków międzynarodowych, jak również tych zajmujących się polityką globalną li tylko *con amore*. Z tej perspektywy, dorobek i pozycję profesora Zbigniewa Brzezińskiego należy zatem rozpatrywać w trzech płaszczyznach: naukowej, jako badacza, eksperta i komentatora polityki międzynarodowej o ustalonej renomie; politycznej jako wpływowego uczestnika życia politycznego w Stanach Zjednoczonych – w sferze polityki zagranicznej, a nawet szerszej polityki globalnej; w płaszczyźnie jego zaangażowania w sprawy polskie, jako bezkompromisowego krytyka komunizmu, nieformalnego doradcy i przyjaciela wielu polskich polityków i badaczy polskiej transformacji, inicjatora i uczestnika ważnych inicjatyw i przedsięwzięć wspierających polskie zmiany (formalny i nieformalny wpływ Zbigniewa Brzezińskiego na stanowiska kolejnych administracji USA w sprawach mających istotne znaczenia dla Polski).<sup>2</sup>

Stan badań naukowych i dostępnej literatury opisującej osobę i osiągnięcia Zbigniewa Brzezińskiego, pozostaje obszerny i podlega nieustannej aktualizacji. Istnieje jednakże określony katalog monografii, opracowań i publikacji biograficznych zasługujących na szczególne docenienie i uwagę tj.: M. Król, *Zbigniew Brzeziński jako praktyk i teoretyk stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009; P. Vaughan, *Autorytety. Zbigniew Brzeziński*, Warszawa 2010; A. Lubowski, *Zbig. Człowiek który podminował Kreml*, Warszawa 2011; Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014; J. Nowak-Jeziorański, *Z. Brzeziński, Listy 1959–2003*, Warszawa 2014; R. Wodziński, *Zbigniew Brzeziński wobec spraw Polski w latach 1977–1999*, Toruń 2015. Na szczególną uwagę i uwagę zasługuje również filmowy dokument *Strateg* (TVN 2013), portret Zbigniewa Brzezińskiego „rysowany” oczami świadków epoki i Jego najbliższego otoczenia. Poza wymienionymi publikacjami, niewrażliwymi także dla niniejszych deliberacji, należy zwrócić uwagę także na następujące źródła bibliograficzne: Z. Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia*, Londyn 1996; Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988–2001*, Warszawa 2002; Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, Łódź 2009; S. Meller, *Patriotyczny realista*, „Gazeta Wyborcza” 18.05.2006; A. Michnik, *Zbig, czyli o klasyku polityki demokratycznej*, „Gazeta Wyborcza” 18.05.2006; *Bardzo fajny Zbig*, „Gazeta Wyborcza” 28.03.2008; G. A. Andianopoulos, *Kissinger and Brzezinski: The NSC and the Struggle for Control of U.S. National Security Policy*, New York 1991; D.J. Rothkopf, *Running the World: The Inside Story of the National Security Council and the Architects of American Power*, New York 2005.

<sup>1</sup> Por. S. Meller, *Patriotyczny realista*, „Gazeta Wyborcza”, dostęp: 18.05.2006 r.

<sup>2</sup> Por. R. Kuźniar, *Zbigniew Brzeziński – uczestnik i świadek wielkiej transformacji. Przedmowa*, [w:] *Zbigniew Brzeziński. O Polsce, Europie i świecie 1988–2001*, Warszawa 2002, s. 10–11.

## 1. ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI – „PRZEMYSKIE” (POLSKIE) ANTECEDENCJE

Związki i filiacje rodziny Brzezińskich z ziemią przemyską obejmują okres czterech dziesięcioleci (1898–1939), zaś sam Zbigniew Brzeziński pochodzi i wychowywał się w domu o bogatych, polskich tradycjach. Nie ulega wątpliwości, iż to właśnie one wpłynęły i uformowały jego późniejsze wybory i decyzje życiowe, przez co sam Zbigniew Brzeziński niejednokrotnie podkreślał doniosłość i wartość swojego pochodzenia: *Pragnąłbym, aby moje dzieci były dumne z polskiego pochodzenia i świadome polskiej tradycji i historii. Mam nadzieję, że gdy dorosną same rozwiną w sobie potrzebę zrozumienia siebie, a to wprowadzi je do odnalezienia własnych korzeni. Korzeni, które bez wątpienia, w głębokim znaczeniu tego słowa, pozostają polskie.*<sup>3</sup>

Przodkowie Profesora Brzezińskiego współtworzyli historię przemyskiego miasta, stając się jego ważnym personalnym komponentem. Czynnici uczestniczyli w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym miasta Przemyśla. O tym, że byli postaciami ważnymi świadczy wzmożone, w tym okresie, zainteresowanie prasy lokalnej ich działalnością społeczną. W wielu archiwalnych dokumentach dotyczących historii Przemyśla, znajdują się zapiski zaświadczające i opisujące szeroką aktywność Brzezińskich na płaszczyznach kulturowo-oświatowej i samorządowej.

Dziadek Zbigniewa Brzezińskiego – Kazimierz Brzeziński, ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Lwowskim i pracował w charakterze sędziego w przemyskiej „judykaturze” (od 1898r. do kwietnia 1906r. pozostawał adiunktem w Sądzie Grodzkim w Radymnie, zaś w 1906 roku objął posadę sekretarza w Sądzie Obwodowym w Przemyślu). Ojciec – Tadeusz Brzeziński urodzony 21 lutego 1896 roku w Złoczowie, to syn Kazimierza i Zofii Woronieckiej (miejsce spoczynku Rodziców znajduje się na Cmentarzu Głównym w Przemyślu). W Przemyślu ukończył czwartą klasę w Szkole Ludowej im. Jana Kantego przy ulicy Grunwaldzkiej, zaś we wrześniu 1906 roku rozpoczął naukę w gimnazjum z językiem polskim wykładowym na przemyskim Zasaniu.<sup>4</sup>

W 1914 roku zdał maturę z wyróżnieniem, za co otrzymał – jako prymus – dyplom uznania (*summa cum laude*). Dalszą formację intelektualną rozwinął i ukształtował w procesie studiów odbytych w Wiedniu, Hadze i we Lwowie i już jako 23 – letni adept nauk prawnych i politycznych, otrzymał tytuł doktora z tej dziedziny (12 grudnia 1918 roku ukończył Wydział Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego). Jako ochotnik 2 Pułku Strzelców Lwowskich walczył w wojnie polsko-ukraińskiej (1918–1919), oraz brał czynny udział w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Bezpośrednio po zakończeniu służby wojskowej, podjął pracę w Prokuraturze Generalnej RP w Warszawie, zaś pod koniec 1921

<sup>3</sup> Por. W. Burzmiński, *Zbigniew Brzeziński – polskie korzenie*, „Nowiny”, nr 219/1989, s. 3.

<sup>4</sup> Z. P. Wasilewski, *Saga rodu Brzezińskich*, „Kronika Montrealska”, <http://kronikamontrealska.com/?s=saga+rodu+Brzezi%C5%84skich&x=0&y=0>, dostęp: 5.11.2012 r.

roku został zatrudniony w polskiej służbie dyplomatycznej. W trakcie swojej kariery dyplomatycznej, podjął służbę na placówkach w Essen (1921–1922), Lille (1928–1931), Lipsku (1931–1935) i Charkowie (1936–1937). W październiku 1938 roku, Tadeusz Brzeziński został mianowany konsulem generalnym w Montrealu w Kanadzie, reprezentując z czasem nowo utworzony rząd polski na uchodźstwie, oraz czynnie współkształtując działalność Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie. Aż do emerytury pracował w Ministerstwie Kultury prowincji Quebec, pomagając w organizowaniu francuskojęzycznych ośrodków kultury w małych miastach. Do śmierci żonaty z Leonią z domu Roman; zmarł 7 stycznia 1990 roku w Montrealu.<sup>5</sup>

Profesor Zbigniew Brzeziński urodził się w Warszawie 28 marca 1928 roku. Jako mały chłopiec zafascynowany stolicą, jak i rolą jaką odgrywała w dziejach Polski, po latach z nostalgią wspomina czas tam spędzony:

*Jako dziecko byłem niezmiernie dumny z mojego kraju i szczerze go kochałem. Pamiętam jaki byłem szczęśliwy, kiedy zobaczyłem nowo budowany port w Gdyni i nowe warszawskie przedmieścia, Żoliborz, Saska Kępa. Pękałem z dumy, że Polska ma taki nowoczesny port, i że przemysł budowlany aktywnie się rozwija. Posiadam też wspomnienia z tamtych terenów, na przykład pamiętam rzekę San w Przemyślu, gdzie zwykle byłem pływać, i gdzie mieszkała moja babcia. Pamiętam mój mundurk harcerski i radość ze zdobywania odznak sprawnościowych. Szczególnie wysoko cenie sobie pamięć rozmaitych parad wojskowych, głównie z okazji świąt narodowych – Konstytucji Polski 3 Maja i 11 listopada – Dzień Niepodległości. Byłem niezmiernie dumny z Polskiej Armii i bardzo podekscytowany, kiedy miałem okazję zobaczyć jej parady na ulicach Warszawy.<sup>6</sup>*

Po raz pierwszy losy Zbigniewa Brzezińskiego związały go z Przemyślem, miastem wieloletniego zamieszkania dziadków i ojca, w 1935 roku, kiedy to rodzice Zbigniewa (Tadeusz i Leonia) po powrocie z Niemiec zdecydowali się na czasowe oddanie siedmioletniego syna pod opiekę babci Zofii Brzezińskiej.<sup>7</sup> Przez trzy lata pozostawał uczniem Szkoły Powszechnej im. Tadeusza Czackiego (obecnie SP nr 1 im. H. Sienkiewicza) w Przemyślu, zaś egzaminy końcowe zdawał eksternistycznie, gdyż nauki pobierał prywatnie.<sup>8</sup> Po opuszczeniu Przemyśla, Zbigniew Brzeziński kontynuował naukę w Szkole Powszechnej w Warszawie (w latach 1935–1938).<sup>9</sup> Rodzinnym domem Brzezińskich w Przemyślu, stała się kamienica przy ulicy Sienkiewicza 5. Na pytanie o charakter i rolę tożsamościową przemyskiego „epizodu” w życiu Zbigniewa Brzezińskiego, sam zainteresowany skonstratował: *Przemyśl to jest właśnie mój punkt zaczepienia z polskością i Polską*

<sup>5</sup> Z. P. Wasilewski, *Saga rodu Brzezińskich...*

<sup>6</sup> Z. Brzeziński, *Polak we mnie*, [w:] Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988–2001*, Warszawa 2002, s. 27–35.

<sup>7</sup> J. Frankiewicz, *Zbigniew Brzeziński i jego związki z Przemyślem*, Przemyśl 1999, s. 30.

<sup>8</sup> W. Burzmiński, *Polskie korzenie...*, s. 3.

<sup>9</sup> J. Frankiewicz, *Zbigniew Brzeziński...*, s. 31.

(...) *Moje pierwsze osobiste skojarzenia, wspomnienia związane z Polską wiążą się właśnie z Przemysłem.*<sup>10</sup>

Przemyskie „zakotwiczenie” w życiu Zbigniewa Brzezińskiego okazało się na tyle trwałe, iż jesienią 1985 roku w trakcie spotkania z gen. Wojciechem Jaruzelskim, kiedy ówczesny przewodniczący Rady Państwa przekazał prof. Zbigniewowi Brzezińskiemu pamiątki rodzinne z ojczyznoego kraju, w tym m. in. fotografię jego przedwojennego domu rodzinnego w Przemysłu, na nowo odżyły w nim wspomnienia o Polsce, o mieście nad Sanem, w którym spędził krótką część swojego dzieciństwa. Ów fakt spotkania oraz powrót przemyskich „reminescencji”, w konsekwencji wpłynęły na podjęcie decyzji o prywatnych odwiedzinach Polski w maju 1987 roku, kiedy to po prawie pięćdziesięcioletniej przerwie Zbigniew Brzeziński ponownie odwiedził Przemysłu. W trakcie swojej dwudniowej wizyty odwiedził miejsca spoczynku dziadka, babki i prababki, dom rodzinny oraz złożył kurtuazyjną wizytę ówczesnemu biskupowi diecezji przemyskiej Ignacemu Tokarczukowi.<sup>11</sup> Po spotkaniu Zbigniew Brzeziński wspominał: *Wyszedłem wówczas pod dużym wrażeniem, jego realizmu politycznego, jego głębokiej wiary w nieuchronność przemian (...). Biskupa Ignacego Tokarczuka cenię jako prawdziwego patriotę, bojownika, wielkiego dostojnika Kościoła.*<sup>12</sup>

Jak się okazało z czasem, nie była to ostatnia wizyta prof. Brzezińskiego w Przemysłu. Kolejna okazja do złożenia wizyty w mieście przodków, związana była z rocznicą sześćsetlecia wznowienia praw miejskich Przemysłu oraz z nadaniem prof. Zbigniewowi Brzezińskiemu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Przemysłu.<sup>13</sup> Sam zainteresowany wyraził radość i uznanie z faktu odebrania wyróżnienia: *Przyznane mi honorowe obywatelstwo cenię sobie bardzo wysoko.*<sup>14</sup> W trakcie wizyty nastąpiło również wmurowanie a następnie odsłonięcia tablicy pamiątkowej, odwołującej się do faktu obecności rodziny Brzezińskich w Przemysłu, na ścianie rodzinnego domu przy ul. Sienkiewicza 5. 2 lipca 1990 roku prof. Zbigniew Brzeziński przyjechał do Przemysłu z kolejną, tym razem oficjalną wizytą, z towarzyszącym mu synem Markiem. Swoją jednodniowy pobyt Zbigniew Brzeziński rozpoczął tradycyjnie, od audiencji u księdza biskupa ordynariusza Ignacego Tokarczuka.<sup>15</sup> Spotkanie z prof. Brzezińskim biskup Tokarczuk wspominał z wielką atencją: *Ten ostatni pobyt, kiedy był z synem, bardzo dokładnie pamiętam. Poza tym bywając w tych stronach zawsze mnie odwiedzał. Mam wspomnienia bardzo pozytywne i dumny jestem, że są właśnie tacy ludzie. Podobnie jak ja, on też poczuwał się do związku z Przemysłem, chociaż tylko przez okres szkoły tu mieszkał. Łączyły nas wspólne zainteresowania, mieliśmy wiele*

<sup>10</sup> M. Nyczek, *Po 53 latach Zbigniew Brzeziński znów w swoim pokoju dziecięcym przy ulicy Sienkiewicza 5. Waszyngton -Przemysłu. Więż ponad Atlantykiem*, „Nowiny”, nr 142/1990, s. 1.

<sup>11</sup> W. Burzmiński, *Polskie korzenie...*, s. 3.

<sup>12</sup> M. Nyczek, *Po 53 latach Zbigniew Brzeziński...*, s. 2.

<sup>13</sup> W. Rozmysłowicz, *Kiedy Brzeziński odwiedzi Przemysłu?*, „Nowiny”, nr 117/1990, s. 2.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. Frankiewicz, *Zbigniew Brzeziński...*, s. 43.

wspólnych poglądów. Podczas tego spotkania mówiliśmy o rzeczach tych łatwiejszych i tych trudniejszych (...). Pamiętam, że wtedy po raz pierwszy od wyjazdu do Kanady odwiedził szkołę, do której uczęszczał gdy mieszkał w Przemyślu. Był zaskoczony tym, że nie bardzo spotkał się tam z porządkiem; to mi potem wspominał (...). Zapadł w mojej pamięci jako człowiek, który z tej biedy, jaka wówczas panowała, swoją pracowitością i rzetelnością do czegoś doszedł. Przecież sam tytuł profesora, przy tej wielkiej konkurencji politycznej, to wcale nie tak mało. A poza tym ta rzetelność, to myślenie w kategoriach ogólnościowych w oparciu o jakieś zasady głębsze etycznie czyniły z niego wielkiego człowieka. Równocześnie nie wyrzekł się polskości. Mimo, że ma żonę Czeszkę i mieszka za granicą to jednak z tą Polską jest związany i ma to poczucie wspólnoty, pochodzenia. Tak więc zawsze odnosiłem wrażenie pozytywne, cieszyłem się kiedy zawsze mnie odwiedzał, zawsze porozmawialiśmy na różne tematy.<sup>16</sup>

Pobyt w Przemyślu upłynął prof. Zbigniewowi Brzezińskiemu pod znakiem uroczystych spotkań z przemysłanami, retrospekcji czasów dzieciństwa oraz refleksji związanych z pobytem w mieście dziadków i rodziców. Co ciekawe, z ówczesnego lipcowego pobytu prof. Zbigniewa Brzezińskiego w rodzinnym mieście, powstał film dokumentujący dzieje Brzezińskich w Przemyślu pt. „Ojciec i syn”, prezentujący sylwetki prof. Zbigniewa Brzezińskiego, jego ojca Tadeusza i dziadka Kazimierza – przemyskiego społecznika.<sup>17</sup> Wizyta w Przemyślu niepozbawiona była, oprócz aspektu emocjonalnego, również ważnego kontekstu politycznego, związanego z afirmacją ze strony prof. Brzezińskiego realizowanej i postępującej ówczesnie zmiany ustrojowej, a także poparcia dla szeroko podejmowanych procesów demokratyzacji życia publicznego i politycznego. Dla porównania, podczas swojej wizyty w 1987 roku Brzeziński przebywał w rodzinnym kraju niemal *incognito*, nieustająco inwigilowany przez służby bezpieczeństwa. Na początku lat dziewięćdziesiątych przybył do Polski i do Przemyśla, w zupełnie nowej formule i rzeczywistości społeczno-politycznej, po wyborze nowej i demokratycznie uformowanej władzy centralnej i lokalnej (Rady Miasta Przemyśla – już nie narodowej ale miejskiej). W trakcie uroczystego posiedzenia Rady Miasta Przemyśla, przedmiotem którego stało się wręczenia honorowego obywatelstwa prof. Zbigniewowi Brzezińskiemu w Ratuszu Miejskim, w symboliczny sposób obecni byli reprezentanci dawnego *ancien regime*, jak również niepodległościowego podziemia.<sup>18</sup>

Kontakty prof. Zbigniewa Brzezińskiego z rodzinnym miastem Przemyślem, mają charakter trwałe i symboliczne. Przede wszystkim, prof. Zbigniew Brzeziński pozostaje fundatorem prestiżowej nagrody Rodziny Brzezińskich, nadawanej od 1991 roku uczniom II Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Morawskie-

<sup>16</sup> J. Frankiewicz, *Zbigniew Brzeziński...*, s. 43 – 44.

<sup>17</sup> Tamże, s. 44.

<sup>18</sup> Por. Z. Szeliga, *Zbigniew Brzeziński honorowym obywatelem Przemyśla. Przez kontynenty i pokolenia*, „Życie Przemyskie”, nr 29/1990, s. 4.

go w Przemyślu, kończącym szkołę z największymi osiągnięciami w nauce oraz wyróżniającymi się w pracy na rzecz środowiska szkolnego.<sup>19</sup> Wybór placówki, podyktowany był chęcią zachowania ciągłości historycznej z Gimnazjum z okresu przed I wojną światową, do którego uczęszczał ojciec Profesora – Tadeusz Brzeziński. Z nagrodą i jej promocją związana była trzecia wizyta prof. Brzezińskiego w Przemyślu – 24 czerwca 1999 roku. Wręczając ją najbardziej uzdolnionej przemyskiej młodzieży, prof. Zbigniew Brzeziński skonstatował: *Młdzież tu obecna ma szansę być najszcześniejszą generacją Polaków ostatnich 200 lat. Niegdyś szczęśliwości trzeba było szukać poza krajem (...). Jesteście błogosławiona generacją. Macie zupełnie odmienne możliwości od poprzednich pokoleń.*<sup>20</sup>

Wyjątkowość i szczególnie charakter zażyłości prof. Zbigniewa Brzezińskiego z Polską i Przemyślem, pozostają w pewien charakterystyczny sposób, uwarunkowane specyficznym kontekstem personalnym (patriotycznym) i międzynarodowym (specyfiką pogranicza). Ten patriotyczny posiada swoją wyjątkową formę i wyraz – patriotyzm inkluzywny – charakterystyczny zarówno dla ojca Zbigniewa Brzezińskiego, jak i dla niego samego. Dla przykładu, Tadeusz Brzeziński uchodził za człowieka wysokiej klasy i w czasach swojej społecznej aktywności, czuł prawdziwą odrazę do nasilającej się ówczasie w Europie, fali antysemityzmu. Na początku lat trzydziestych, konsul Brzeziński przekazywał władzom niemieckim oficjalne noty z protestami przeciw złemu traktowaniu polskich Żydów. Wysyłał w ich obronie listy dyplomatyczne i petycje. Pracując w Lipsku, zaangażował się w pomoc Żydom uwięzionym przez nazistów, pomagając im w emigracji. Wydał też wiele wiz wyjazdowych, prawdopodobnie ratując w ten sposób życie ich odbiorcom. Za te działania został wpisany do „Złotej Księgi” Keren Keyemeth w Izraelu, zaś w 1978 roku premier Izraela Menachem Begin podziękował mu w oficjalnym liście.<sup>21</sup>

Dla byłego ministra sprawa zagranicznych państwa Izrael oraz profesora nauk politycznych na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie Shlomo Avineri, stosunek Tadeusza Brzezińskiego i jego syna Zbigniewa do Żydów (i polityki Izraela) pozostawał uwarunkowany, pewną wyjątkową i specyficzną tradycją polskiego filosemityzmu, właściwą dla części postępowej polskiej arystokracji i będącą w jaskrawej opozycji wobec ideologii endeckiej, oraz co nie mniej istotne, współcześnie – w przypadku Zbigniewa Brzezińskiego – także wobec izraelskiego nacjonalistycznego etnocentryzmu, militarizmu, populizmu i antypolonizmu. Jak konstatuje, twierdzenie, iż dla przykładu krytyka ze strony Zbigniewa Brzezińskiego dotycząca polityki bliskowschodniej współczesnego Izraela, kwalifikuje go jako antysemitę, jawi się jako kompletnie nonsensowna.

<sup>19</sup> Por. II Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, *Nagrody dla uczniów – nagroda im. Zbigniewa Brzezińskiego*, <http://lo2przemysl.edu.pl/nagrody-dla-uczniow>, dostęp: 17.02.2016 r.

<sup>20</sup> R. Kosterkiewicz, *Mądrość jest źrenicą życia*, „Życie Podkarpackie”, nr 26/1999, s. 4.

<sup>21</sup> Por. Z. P. Wasilewski, *Saga rodu Brzezińskich...*

Jego zdaniem, Brzeziński postrzegał – i nieustannie tak czyni – państwo Izrael i jego politykę, w kategoriach interesu narodowego (*raison d'état*) Ameryki, bez przesadnej i koniunkturalnej empatii, tak bardzo charakterystycznej dla większości współczesnego amerykańskiego establishmentu. Jest to zatem spojrzenie chłodnego realisty, dla którego jednakże Izrael podobnie jak Polska, jawią się pod względem doświadczeń osobistych i rodzinnych, „wartością” wyjątkową i sentymentalną.<sup>22</sup>

Ojciec Zbigniewa Tadeusz Brzeziński oprócz tego, iż był człowiekiem tolerancyjnym, światowym i liberalnym, pozostawał także pasjonatem historii, zwłaszcza historii Rosji. Zainteresowanie Rosją i jej relacjami z Polską, stanowiło z kolei, ważne doświadczenie „formacyjne” dla młodego Zbigniewa Brzezińskiego, zafascynowanego polskim harcerstwem, paradnymi defiladami wojskowymi w Święto Niepodległości i co ważniejsze – „przekleństwem” polskiego geopolitycznego położenia (w kleszczach Niemiec i Rosji).<sup>23</sup> Jak wspomina Andrzej Roman, rówieśnik i kuzyn Zbigniewa Brzezińskiego: *Zbigniew został wychowany przez bezkompromisowego polskiego patriotę i jak sądzę zostało mu to na całe życie.*<sup>24</sup>

Wyjeżdżając z rodzicami do Kanady młody Zbigniew Brzeziński nie przypuszczał, iż żegna się na trwałe z krajem swojego pochodzenia i dzieciństwa. Zbrojna napaść hitlerowskich Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku i Związku Radzieckiego 17 września oraz klęska wrześniowa stały się tak wielkim wstrząsem dla młodego Brzezińskiego, iż zaczął nawet prowadzić dziennik, w którym codziennie przez kolejne sześć lat po powrocie ze szkoły, zapisywał najważniejsze zdarzenia. *Byłem za młody by walczyć – wspominał później – ale nawet dzisiaj mogę dokładnie zrelacjonować, co zdarzyło się w danym dniu wojny.*<sup>25</sup>

Po ustaleniach konferencji w Teheranie w 1943 roku, dotyczących także Polski i jej powojennych granic wschodnich, piętnastoletni Zbigniew przesłał na Downing Street do premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, przedwojenną mapę Polski z dokładnie zaznaczoną przez siebie granicą między Polską a Związkiem Radzieckim. Po pewnym czasie otrzymał odpowiedź, iż „premier jest bardzo zajęty, ale dziękuje za mapę i komentarz”.<sup>26</sup> Tadeusz Brzeziński, choć wierzył w zwycięstwo aliantów, miał wątpliwości, czy rodzina kiedykolwiek powróci do Polski. „Jałta” i jej ustalenia definitywnie tę perspektywę przekreśliły, co oznaczało dla całej rodziny Brzezińskich zdecydowanie coś więcej, aniżeli tylko problem polityczny. W lipcu 1945 roku Kanada oficjalnie cofnęła uznanie dla rządu w Londynie, w konsekwencji czego Tadeusz Brzeziński przestał być polskim konsulem generalnym i stał się zwykłym człowiekiem, bez ojczyzny

<sup>22</sup> Por. A. Lubowski, *Zbig. Człowiek który podminował Kreml*, Warszawa 2011, s. 206–207.

<sup>23</sup> P. Vaughan, *Autorytety. Zbigniew Brzeziński*, Warszawa 2010, s. 8.

<sup>24</sup> Tamże, s. 9.

<sup>25</sup> Tamże, s. 13.

<sup>26</sup> P. Vaughan, *Autorytety. Zbigniew Brzeziński...*, s. 16.



i bez pracy. Nie mógł wrócić do Polski, dopóki była ona podporządkowana dyktatorskim rządóm Józefa Stalina.<sup>27</sup>

Podczas wojny, jak wspomina Zbigniew Brzeziński, dom rodzinny stał się faktyczną przystanią dla osób, które ojciec znał z Polski i które działały na rzecz dobra „sprawy polskiej”. Bywał w nim również Jan Karski, świadek zagłady Żydów i emisariusz polskiego podziemia, osoba ważna również dla samego Zbigniewa. O swoim szacunku, admiracji i podziwieniu dla postawy Karskiego, Zbigniew Brzeziński zaświadczał wielokrotnie, najbardziej zaś wymownie 19 marca 2013 roku na Uniwersytecie Georgetown, w trakcie konferencji zorganizowanej z okazji odnowienia i kolejnej edycji książki Jana Karskiego „Tajne państwo – Opowieść o polskim Podziemiu” (*Story of a Secret State*).<sup>28</sup>

Dla Zbigniewa Brzezińskiego zarówno wydarzenia II wojny światowej, jak i jej implikacje staną się z czasem ważnym tematem badań naukowych, ale co ważniejsze, również procesem kształtowania jego osobowości i światopoglądu oraz jednym z wielu powodów bliskich kontaktów z innym wielkim polskim patriotą na emigracji – Janem Nowakiem-Jeziorańskim. Brzezińskiego szczególnie zainteresowała historia wojenna Kuriera z Warszawy, ale ważna była dla niego także rola Radia Wolna Europa, szczególnie w procesie kształtowania szerszej polityki amerykańskiej, której celem miało stać się skuteczne przeciwdziałanie wpływom Związku Radzieckiego w okresie zimnej wojny (doktryna „pokojowego zaangażowania”). W wypadku roli Stacji Polskiej – przynajmniej osłabienie wpływu Sowietów w Polsce. Analogicznie rolę Radia postrzegał i definiował Jan Nowak. Co więcej, Nowak był przekonany, że w osobie Brzezińskiego poznał człowieka, którego koncepcje polityczne będą miały ogromne znaczenie dla przyszłości świata, ale co ważniejsze dla przyszłości Polski ze względu na fakt, iż zainteresowanie losem ojczystego kraju nigdy Brzezińskiego nie przestawało inspirować do politycznego działania. Tym samym, „kwestia polska” w kontaktach z Nowakiem pozostawała w centrum myśli Brzezińskiego, zaś wyzwolenie kraju spod sowieckiej dominacji połączyło ich na trwałe.<sup>29</sup> Po latach, z okazji wręczenia Zbigniewowi Brzezińskiemu nagrody im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w 2014 roku, sam laureat skonstratował: *Wiem, że Jan Nowak-Jeziorański przed śmiercią wymienił mnie jako jednego z ewentualnych odbiorców tej nagrody. Dlatego przyjmuję ją w pewnym sensie od niego, jako akt przyjaciela. Przyjmuję od kogoś, kogo niezmiernie szanowałem, podziwiałem i z którym bezpośrednio współpracowałem i kogo mogę nazwać prawdziwym protagonistą wolności.*<sup>30</sup>

<sup>27</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>28</sup> Por. *Albright, Brzezinski, Polish Ambassador Pay Tribute to Jan Karski*, Georgetown University, <http://www.georgetown.edu/news/jan-karski-tribute.html>, dostęp: 19.03.2013 r.

<sup>29</sup> J. Nowak-Jeziorański, Z. Brzeziński, *Listy 1959–2003*, Warszawa 2014, s. 17–18.

<sup>30</sup> Por. Z. Brzeziński, *The Enduring Relevance of Jan Nowak-Jeziorański, Poland's Future Challenges and the Legacy of Jan Nowak-Jezioranski*, National Endowment for Democracy, <http://www.ned.org/events/polands-future-challenges-and-the-legacy-of-jan-nowak-jezioranski/>, dostęp: 9.12.2014 r.; por. *Prof. Brzeziński odebrał Nagrodę im. Nowaka-Jeziorańskiego*, <http://>

Drugą niezwykle ważną i wpływową „instytucją” wspieraną na emigracji przez profesora Brzezińskiego, był wydawany w Paryżu przez Jerzego Giedroycia miesięcznik „Kultura”. Zbigniew Brzeziński uważał „środowisko *Maisons-Lafitte*”, za wyjątkowo potężny intelektualnie ośrodek, atrakcyjny i wpływowy dla elit i inteligencji, odmiennie aniżeli RWE docierające do szerszego spektrum odbiorcy w Polsce i na emigracji.<sup>31</sup> Zbigniew Brzeziński o Jerzym Giedroyciu mógł słyszeć od swojego ojca Tadeusza, który jeszcze jako prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej publikował w „Kulturze”. Mógł również rozmawiać z Wiktorem Wientraubem, profesorem slawistyki Harvard University, współpracownikiem J. Giedroycia od 1946 roku. Czy wreszcie źródłem informacji mógł być Michał Karpowicz, profesor i twórca *Russian Research Center Harvard University*, zaprzyjaźniony z Jerzym Giedroyciem. Być może wiadomości pochodziły od wszystkich jednocześnie.<sup>32</sup>

W momencie swojego debiutu na łamach „Kultury” Zbigniew Brzeziński już jako sowietolog, w 1956 roku wydał książkę o wielkich czystkach w ZSRR: *The Permanent Purge: Politics in Soviet Totalitarianism*, o której z uznaniem napisała Ewa Mieroszewska w pierwszym numerze „The Polish Review”. Rola czystki w państwie totalitarnym stanowiła przedmiot Jego pracy doktorskiej, zaś w 1956 opublikował również ze swoim profesorem Carlem J. Friedrichem, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, książkę będącą pokłosiem seminarium na Harvard University. Wiosną 1964 roku doszło do pierwszego osobistego spotkania Zbigniewa Brzezińskiego z Jerzym Giedroyciem, podczas pobytu redaktora „Kultury” w Nowym Jorku, zaś w okresach późniejszych podróży Brzezińskiego do Europy, dochodziło do regularnych spotkań obu strategów. Opublikowane w „Kulturze” i „Zeszytach Historycznych” artykuły Zbigniewa Brzezińskiego na przestrzeni trzydziestu lat stanowią odzwierciedlenie, z jednej strony, Jego kariery i zainteresowań badawczych, z drugiej – najważniejszych problemów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i wyzwań, przed jakimi stanęły w konfrontacji o prymat na świecie. Znalazły się w nich również refleksje dotyczące Europy i jej przemian politycznych, ekonomicznych oraz społecznych. Należy podkreślić, iż część tekstów ukazała się w kluczowych momentach dla polityki międzynarodowej USA.<sup>33</sup>

Z punktu widzenia myśli politycznej Jerzego Giedroycia, dotyczącej zarówno Wschodu, jak i Zachodu, niezwykle cenna okazała się współpraca właśnie ze Zbigniewem Brzezińskim. Niewątpliwie, obecność profesora Brzezińskiego na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” dodawała splendoru obu pismom,

---

[www.polskieradio.pl/39/3/Artykul/1146979,Prof-Brzezinski-odebral-Nagrode-im-Nowaka-Jezioranskiego](http://www.polskieradio.pl/39/3/Artykul/1146979,Prof-Brzezinski-odebral-Nagrode-im-Nowaka-Jezioranskiego), dostęp: 07.06.2014 r.

<sup>31</sup> R. Wodziński, *Zbigniew Brzeziński wobec spraw Polski w latach 1977–1999*, Toruń 2015, s. 29–30.

<sup>32</sup> Por. M. E. Ptasieńska, *Słowo wstępne*, [w:] Z. Brzeziński, *Agonia Komunizmu*, Paryż-Kraków 2014, s. 7.

<sup>33</sup> Tamże, s. 10.

zaś Jego artykuły spięły dwie symboliczne daty – 1956 i 1989 rok. Pierwsza przyniosła nadzieję na agonię komunizmu, druga ogłosiła jego bankructwo.<sup>34</sup> W 1975 roku z inicjatywy Brzezińskiego na łamach „Kultury”, ukazał się apel o pojednanie polsko-rosyjskie, wystosowany przez znanego radzieckiego dysydenta Andrieja Sacharowa, w imieniu rosyjskich intelektualistów, mówiące wprost o winie Rosji za zbrodnię w Katyniu, zdradę powstania warszawskiego w 1944 roku i próbę zduszenia odnowy w 1956 roku. Apel ten został też przedrukowany i ukazał się w prasie zachodniej.<sup>35</sup> Z czasem opisywana problematyka rekoncyliacji międzynarodowej, stanowiąca fundament procesów politycznych w Europie po II wojnie światowej, oraz pojednania pomiędzy państwami i narodami (np. pojednanie francusko-niemieckie, polsko-niemieckie), stanie się przedmiotem pogłębionej refleksji w analizach Zbigniewa Brzezińskiego, dotyczącej potrzeby wykreowania zupełnie nowej, uniwersalnej i pokojowej kultury politycznej na świecie w XXI wieku.<sup>36</sup>

Reasumując, należy podkreślić, iż losy egzystencjalne rodziny Brzezińskich spowodowały, iż zaangażowanie Zbigniewa Brzezińskiego (emocjonalne i profesjonalne) w „sprawy polskie”, przyjęło różnorodne i spluralizowane formy wyrazu. Jak sam skonstatował wielokrotnie, przed kilkudziesięcioma laty został niejako samoistnie zmuszony, do dokonania świadomego wyboru określonej drogi życiowej. Wówczas to, jak wspomina: *powiedziałem sobie, iż na cele, które są mi drogie, będę oddziaływał jako Amerykanin, co staram się robić konsekwentnie do dzisiaj. Ameryka jest krajem, którego polityka bezpośrednio wpływa na sprawy świata, uznałem więc, że działając w tej dziedzinie będę najskuteczniejszy. (...) Sam definiuję siebie jako Amerykanina polskiego pochodzenia zaangażowanego w politykę amerykańską, co wcale jednak nie oznacza, iż nie odczuwam silnych związków z krajem swojego pochodzenia.*<sup>37</sup> *Dzięki domowi rodzinnemu nauczyłem się czytać i pisać w języku polskim i nigdy, nawet w okresie dorastania, lektur polskich nie zaniedbywałem. Z własnej potrzeby regularnie czytywałem „Kulturę” paryską, od młodości interesowała mnie najnowsza historia Polski, ze szczególnym uwzględnieniem okresu dwudziestolecia Polski niepodległej, a potem historii drugiej wojny światowej, Armii Krajowej, Szarych Szeregów i późniejszych losów tego tragicznego pokolenia. (...) Jako polityk amerykański wysokiego szczebla nie poświęciłem swojego imienia i nazwiska, co właściwie jest rzeczą bez precedensu. (...) Co więcej zachowując swoje polsko brzmiące imię i nazwisko, jako polityk amerykański przyczyniłem się trochę do wyprostowania tożsamości Amerykanów polskiego pochodzenia. (...) Innymi słowy myślę, iż udowodniłem, że można dostać się na szczyty drabiny politycznej USA, ani na jotę nie odcinając się od własnego*

<sup>34</sup> Por. M. E. Ptasńska, *Słowo wstępne...*, s. 11.

<sup>35</sup> R. Wodziński, *Zbigniew Brzeziński wobec spraw...*, s. 30.

<sup>36</sup> Por. Z. Brzeziński, *Toward universal political culture*, The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20110919000844>, dostęp: 19.09.2011r.

<sup>37</sup> Por. A. Ziółkowska-Boehm, *Korzenie są polskie*, Warszawa 1992.

*pochodzenia etnicznego. (...) Co więcej, zawsze ze szczerością głosiłem co uważałem w danej chwili za słuszne, nie oglądając się ani na pochodzenie, ani tym bardziej pozycję polityczną.*<sup>38</sup>

## 2. DYLEMATY AMERYKAŃSKIEGO *STATECRAFT* I *LEADERSHIP* – PERSPEKTYWA Z. BRZEZIŃSKIEGO

Debata nad kształtem systemu międzynarodowego w XXI wieku i rolę jaką ma w nim odgrywać najsilniejszy obecnie uczestnik stosunków międzynarodowych (USA), rozpoczęła się wraz z zakończeniem zimnej wojny.<sup>39</sup> Rola „światowego policjanta” jaką przypisano Stanom Zjednoczonym Ameryki, zrodziła na nowo pytania o znaczenie i zakres takich pojęć jak: hegemonia, imperializm, dominacja i przywództwo. Złożoność zjawiska hegemonii sprawia, iż jawi się ono wielowymiarowym i wieloaspektowym oraz w konsekwencji wieloznacznie rozumianym i interpretowanym „fenomenem”. Część badaczy skupia się na pozytywnych przejawach istnienia hegemonu, dowodząc, iż jego funkcjonowanie wpływa na stabilizację całego systemu międzynarodowego, inni zaś negują potrzebę hegemonii, wskazując na niebezpieczeństwo dominacji państw silniejszych nad tymi obiektywnie słabszymi.<sup>40</sup> Istotnym problemem, jawi się zatem wyjaśnienie

<sup>38</sup> Z. Brzeziński, *Polak we mnie*, [w:] Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988–2001*, Warszawa 2002, s. 27–35.

<sup>39</sup> Jak zauważa wielu autorów, stosunki międzynarodowe po upadku systemu bipolarnego znajdują się w szczególnym okresie swojego rozwoju, który nie doczekał się nazwy własnej. Stosowane są różne określenia, najczęściej tworzone przez dodanie przedrostka post- lub po- do istniejących już wcześniej nazw, na przykład postbipolarny, pozimnowojenny, postwesfalski bądź przyjmujące inne zamiennie formuły, takie jak lata przełomu, stan przejściowy, świat zmiany czy też nowa epoka. Dość często stosowane są też określenia nowy ład międzynarodowy lub nowy światowy porządek. Występują również sformułowania w rodzaju bezład, nieład, nieporządek, turbulencje, anarchia oraz chaos. Żadna z tych nazw nie została powszechnie przyjęta przez środowisko badaczy stosunków międzynarodowych i dlatego możemy mówić tutaj jedynie o częstotliwości stosowania poszczególnych określeń. Tym samym, najbardziej właściwą nazwą adekwatną do opisu, wyjaśniania i przewidywania obecnego stanu stosunków jawi się określenie — faza nierównowagi systemu międzynarodowego. Por. D. Kondrakiewicz, *Miedzy porządkiem a chaosem. Faza nierównowagi systemu międzynarodowego*, Lublin 2015, s. 8.

<sup>40</sup> Por. P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny. Rozkwit. Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1994; R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003; J. Zajac, *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, Toruń 2006; J. Bryła, *Strefy wpływów w stosunkach międzynarodowych. Aspekty teoretyczne i praktyczne na przykładzie supermocarstw*, Poznań 2002; Por. K. Boulding, *Three Faces of Power*, Newbury Park 1989; P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny. Rozkwit. Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1994; R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003; J. Bryła, *Strefy wpływów w stosunkach międzynarodowych. Aspekty teoretyczne i praktyczne na przykładzie supermocarstw*, Poznań 2002; D. Kondrakiewicz, *System równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 1999; A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemonicz-*

w jakim stopniu hegemon w swoich działaniach jest przyjazny dla innych uczestników systemu międzynarodowego i czy posiada wystarczającą legitymację dla swoich działań, jak również czy istnieją moralne podstawy do sprawowania takiej globalnej supremacji.<sup>41</sup> Wszystko to sprawia, iż także współcześnie zjawisko hegemonii, w szczególności zaś hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki, cieszy się ogromnym zainteresowaniem badaczy i analityków stosunków międzynarodowych. Z uwagi na wyjątkowe doświadczenie empiryczne (praktyka polityczna) oraz wysoką kulturę epistemologiczną (refleksja naukowa) w opisywanej materii tzw. „potęgotetrii”, pozycja i dorobek prof. Zbigniewa Brzezińskiego wydają się szczególnie wartościowe i interesujące.

W najnowszej historii Stanów Zjednoczonych Ameryki, centrum podejmowania najważniejszych decyzji w polityce zagranicznej (*foreign policy decision*

---

na, Poznań 1992; A. Lubbe, *Dominacja i współzależność. Ekonomiczne podstawy Pax Britannica i Pax Americana*, Warszawa 1999; R.S. Cline, *World Power Assessment: A Calculus of Strategic Drift*, Boulder 1975; R. Cooper, *The Postmodern State and the World Order*, London 2000; R. Cox, *Production, Power and World Order: Social Forces in the Making of History*, New York 1987; N. Ferguson, *Colossus, the Price of America's Empire*, New York 2004; R.N. Haass, *The Reluctant Sheriff. The United States after Cold War*, New York 1998; R. Keohane, *After Hegemony: Cooperation and Discord in the World Political Economy*, New Jersey 1984; R. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Boston 1977; H. Kissinger, *Diplomacy*, New York 1994; H. Kissinger, *Does America Need a Foreign Policy?*, New York 2001; H. Kissinger, *World Order*, New York 2014; T. Knutsen, *The Rise and Fall of World Orders*, New York 1999; M. Mann, *Incoherent Empire*, New York 2003; J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York 2000; H.J. Morgenthau, *Politics among Nations: The Struggle for Power and Peace*, New York 1948; P. Rodman, *Uneasy Giant: the challenge to American Predominance*, Washington 1999; D. Kondrakiewicz, *System równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 1999; A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992; A. Lubbe, *Dominacja i współzależność. Ekonomiczne podstawy Pax Britannica i Pax Americana*, Warszawa 1999; R.S. Cline, *World Power Assessment: A Calculus of Strategic Drift*, Boulder 1975; K. Boulding, *Three Faces of Power*, Newbury Park 1989; R. Cooper, *The Postmodern State and the World Order*, London 2000; R. Cox, *Production, Power and World Order: Social Forces in the Making of History*, New York 1987; N. Ferguson, *Colossus, the Price of America's Empire*, New York 2004; R.N. Haass, *The Reluctant Sheriff. The United States after Cold War*, New York 1998; R. Keohane, *After Hegemony: Cooperation and Discord in the World Political Economy*, New Jersey 1984; R. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Boston 1977; H. Kissinger, *Diplomacy*, New York 1994; H. Kissinger, *Does America Need a Foreign Policy?*, New York 2001; H. Kissinger, *World Order*, New York 2014; T. Knutsen, *The Rise and Fall of World Orders*, New York 1999; M. Mann, *Incoherent Empire*, New York 2003; J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York 2000; H.J. Morgenthau, *Politics among Nations: The Struggle for Power and Peace*, New York 1948; P. Rodman, *Uneasy Giant: the challenge to American Predominance*, Washington 1999; J. Snyder, *Myths of Empire. Domestic Politics and International Ambition*, Ithaca 1991; N. Spykman, *America's Strategy in World Politics: The United States and the Balance of Power*, New York 1942; R. Steel, *Temptations of Superpower*, Cambridge 1995; W.E. Weeks, *Building the Continental Empire: American Expansion from the Revolution to the Civil War*, Chicago 1996.

<sup>41</sup> Por. P. Frankowski, *Hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki w warunkach turbulencji*, Toruń 2006, s. 5.

*making process*), ewolucyjnie przesunęło się z gabinetu rządowego (*The United States Department of State*) do Białego Domu (*The White House*). Wówczas to, Doradca Prezydenta do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego (*Deputy National Security Advisor*) zyskiwał przewagę nad wielkim aparatem dyplomacji skoncentrowanym, przede wszystkim, w Departamencie Stanu.<sup>42</sup> Doradca ds. Bezpieczeństwa Narodowego jest głównym doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, w szeroko rozumianych sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego. Wybór na to stanowisko nie jest dokonywany w wyborach bezpośrednich, lecz przynależy do wyłącznej gestii prezydenta. W odróżnieniu, na przykład, od ambasadora USA przy Narodach Zjednoczonych lub szefa sztabu Białego Domu (*White House Chief of Staff*), nie posiada on rangi członka gabinetu, więc jego nominacja nie musi być zatwierdzona przez Senat. Zasiada natomiast w Krajowej Radzie Bezpieczeństwa (*National Security Council*), oraz należy do pracowników kancelarii prezydenta.<sup>43</sup> Według prof. Zbigniewa Brzezińskiego, rola doradcy ds. bezpieczeństwa międzynarodowego *in praxis* polega, nade wszystko, na cyt: *umiejętności informowania w okresie największych kryzysów politycznych prezydenta na bieżąco o wydarzeniach z nimi związanych. (...) Prezydenci mają skłonność do tego, aby mocno polegać na swych doradcach ds. bezpieczeństwa narodowego i w ten sposób umacniają ich znaczenie. Doradcy są zawsze pod ręką, widują się z prezydentem wielokrotnie w ciągu dnia zawsze gotowi mu pomóc zająć stanowisko. Rada Bezpieczeństwa Narodowego cieszy się więc specjalną pozycją jako prezydencki organ wykonawczy w kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego i stosunków z resztą świata.*<sup>44</sup>

Dwudziestego stycznia 1977 roku Zbigniew Brzeziński udał się do zachodniego skrzydła Białego Domu, aby rozpocząć pierwszy dzień pracy w charakterze doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego w administracji prezydenta J. Cartera. Przez następne cztery lata, zajmował ten sam gabinet co Henry Kissinger, Brent Scowcroft czy w latach późniejszych Richard V. Allen, William P. Clark, Robert McFarlane, Colin Powell, Condoleezza Rice czy obecnie Susan Rice.<sup>45</sup> Także współcześnie przyjmuje się, iż dzięki H. Kissingerowi stanowisko osobistego doradcy przywódcy wolnego świata, stało się najbardziej ekskluzywną i wpływową „synekurą” w administracji USA.<sup>46</sup> Co więcej, w latach siedem-

<sup>42</sup> D.J. Rothkopf, *Running the World: The Inside Story of the National Security Council and the Architects of American Power*, New York 2005; I.H. Daalder, I.M. Destler, *In the Shadow of the Oval Office: Profiles of the National Security Advisers and the Presidents They Served-From JFK to George W. Bush*, Simon & Schuster 2011.

<sup>43</sup> M. Król, *Zbigniew Brzeziński jako praktyk i teoretyk stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 60.

<sup>44</sup> Z. Brzeziński, *Second Chance: Three Presidents and the Crisis of American Superpower*, New York 2007 – pol. tł. *Druga szansa*, Warszawa 2008, s. 13; M. Król, *Zbigniew Brzeziński jako praktyk i teoretyk...*, s. 60.

<sup>45</sup> Pełny indeks amerykańskich doradców ds. bezpieczeństwa narodowego dostępny: <https://www.whitehouse.gov/administration/eop/nsc/>

<sup>46</sup> Por. R. Dallek, *Partners in Power: Nixon and Kissinger*, New York 2007.

dziesiątych eksperci uważali, że Brzeziński będzie miał jeszcze większą władzę aniżeli Kissinger, ponieważ ówczesny prezydent J. Carter w dziedzinie polityki zagranicznej był raczej nowicjuszem.<sup>47</sup> Jak po latach wspominał nominację Brzezińskiego Jan Nowak-Jeziorański cyt: *Swoją wyjątkową pozycję zawdzięczał Brzeziński nie tylko ówczesnemu układowi personalnemu, ale przede wszystkim własnej dynamicznej osobowości, inteligencji, głębokiej wiedzy i niezwykle talentowi jasnej i przekonującej ekspresji. Ojciec Zbigniewa, ostatni konsul niepodległej Rzeczypospolitej w Kanadzie, opowiadał mi, że syn jego od małego dziecka nie tylko wiedział dokładnie czego chce, ale także jak dążyć do osiągnięcia wytyczonego celu. Kilkanaście lat później przyszedł do Białego Domu z własną wykrystalizowaną koncepcją.*<sup>48</sup>

W ocenie amerykańskiego politycznego establishmentu, Zbigniew Brzeziński uchodził powszechnie za jednego z najbardziej kontrowersyjnych doradców prezydenta ds. bezpieczeństwa<sup>49</sup> i to mniej z powodu polityki jaką wspierał, czy rad, jakich udzielał ale bardziej na skutek konfliktów – rzeczywistych czy domniemych – jakie istniały pomiędzy nim a sekretarzem stanu Cyrusem Vance'em.<sup>50</sup> Co zaś się tyczy konkretnej polityki, realizowanej przez administrację prezydenta Cartera, do głównych zasług i sukcesów jego administracji (oraz samego Brzezińskiego) zalicza się: nowe otwarcie w polityce wobec Chin przygotowane właśnie przez NSC i samego Brzezińskiego; tzw. doktrynę Cartera; traktat o Kanale Panamskim; szczyty NATO; kwestie bliskowschodnie w Camp David; ogromny postęp w stosunkach politycznych z Europą (także Europą Wschodnią); szczyty G-7; zmianę filozofii i sposobu funkcjonowania (*modus operandi*) samej Rady Bezpieczeństwa Narodowego (NSC), na zasadzie egalitarnych grup, w skład których wchodziło kilka osób przydzielonych do każdego obszaru geograficznego i funkcjonalnego. Do największych zaś rozczarowań politycznych tej administracji, zalicza się (również w mniemaniu samego Z. Brzezińskiego), uwolnienie „irańskich” zakładników dopiero po zakończeniu kadencji prezydenta Cartera. W opinii R. Huntera, okres zarządzania i sterowania pracami Rady Bezpieczeństwa Narodowego przez Z. Brzezińskiego, to czas wytężonej pracy i wielkiego oddania sprawie bezpieczeństwa państwa. Zbigniew Brzeziński i jego aktywność w materii bezpieczeństwa w tym wyjątkowym okresie historycznym, to zdaniem współpracownika Brzezińskiego, godna pochwały patriotyczna postawa człowieka, który do perfekcji opanował sztukę przekuwania idei w politykę, a zarazem

<sup>47</sup> P. Vaughan, *Autorytety. Zbigniew Brzeziński...*, s. 353.

<sup>48</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Słowo wstępne*, [w:] Z. Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu*, Warszawa 1990, s. 7.

<sup>49</sup> Por. Jak podkreśla R. Steele z konserwatywnego „The Nation” cyt: *National Security Adviser to Jimmy Carter, Cold War hawk, conservative Democrat, hardball bureaucratic player; [Brzezinski] understands power and is not averse to applying it*; por. R. Steel, *Totem and Taboo. It did not take long for a term that not long ago was slanderous to become a cliché*, <http://www.thenation.com/article/totem-and-taboo/>, dostęp: 2.09.2004 r.

<sup>50</sup> A. Lubowski, *Zbig. Człowiek który podminował...*, s. 88.

innowatora, który doceniał wkład innych, oraz wspaniałego szefa i oddanego przyjaciela.<sup>51</sup> Jak podkreśla W.R. Mead z prestiżowego „Foreign Affairs” cyt: *When it comes to what might be called the „philosophy” of foreign policy – the relationship of U.S. power and policy to broader historical and cultural trends – no statesman of Brzezinski’s generation is in his league, and no Democrat of any age can match Brzezinski’s grasp of the national interest and its sometimes difficult relationship to the values of liberal society.*<sup>52</sup>

Doświadczenia wyniesione przez prof. Zbigniewa Brzezińskiego w pracy w prestiżowej Radzie ds. Stosunków Międzynarodowych (*Council of Foreign Relations*), Radzie Planowania Politycznego przy Departamencie Stanu (*Policy Planning Council*), Komisji Trójstronnej (*Trilateral Commission*), Instytucie Brookingsa (*Brookings Institution*) oraz Narodowej Radzie Bezpieczeństwa (NSC)<sup>53</sup>, okazały się istotnym determinantem *in spe*, mającym swoje odzwierciedlenie w refleksji naukowej i publicystycznej Brzezińskiego, dotyczącej problematyki międzynarodowej *sensu largo* i pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie oraz specyfiki amerykańskiej polityki zagranicznej. Swoje doświadczenia empiryczne (polityczne), wypełnił z sukcesem w podejmowanych projektach badawczych, analitycznym temperamentem oraz wysoką kompetencją i specjalizacją – w początkowym okresie swojej kariery akademickiej sowietologa<sup>54</sup>, zaś w okresie późniejszym – geostratega.

Przy tej okazji należy podkreślić, iż Zbigniew Brzeziński do dnia dzisiejszego przynależy do grona niewielkiej grupy amerykańskich intelektualistów, o uznanej międzynarodowej renomie, specjalizujących się w materii stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej. Obok H. Kissingera, B. Scowcrofta, M. Albright, R.N. Haassa, J. Nye, S. Huntingtona, F. Fukuyamy, D. Ignatiusa z powodzeniem nawiązuje do tradycji amerykańskiej praktyki dyplomatycznej i refleksji internacjologicznej, personifikowanej w przeszłości m.in. przez George’a F. Kennana, Johna F. Dullesa, D. Achesona, J.W. Fulbrighta, W. Lippmanna,

<sup>51</sup> Por. R. Hunter, *Ciężka praca i dobra zabawa w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014, s. 166–167.

<sup>52</sup> Por. W.R. Mead, *The Choice: Global Domination or Global Leadership* by Zbigniew Brzezinski/ Reviewed by Walter Russell Mead, <https://www.foreignaffairs.com/reviews/capsule-review/2004-03-01/choice-global-domination-or-global-leadership>; dostęp: marzec 2004 r.

<sup>53</sup> Ch. Gati, *Chronologia*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014, s. 307–309.

<sup>54</sup> Dorobek „sowietologiczny” prof. Z. Brzezińskiego obejmuje m.in.: *The Permanent Purge: Politics in Soviet Totalitarianism*. Cambridge, MA: Harvard University Press, Russian Research Center Studies, 1956; *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1956. With Carl Friedrich; *The Soviet Bloc: Unity and Conflict*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1960; *Ideology and Power in Soviet Politics*, New York: Praeger Books, 1962; *Political Power: U.S.A./U.S.S.R.*, New York: Viking Press, 1964 with Samuel Huntington; *Game Plan: A Geostrategic Framework for the Conduct of the U.S.-Soviet Contest*, Boston: Atlantic Monthly Press, 1986; *The Grand Failure: the Birth and Death of Communism in the Twentieth Century*, New York: Scribner, 1989.



H. Sonnenfelda czy Hansa J. Morgenthau. Pozostaje jednym z niewielu Amerykanów żyjących w XXI wieku, któremu udało się przejść z dwóch prestiżowych uniwersytetów (Harvardu i Columbii) do amerykańskiego rządu (Rady Bezpieczeństwa Narodowego prezydenta J.F. Kennedy’ego oraz Biura Planowania Politycznego w Departamencie Stanu prezydenta L. Johnsona), z powrotem na uniwersytet, następnie znów do rządu (NSC u prezydenta J. Cartera) i wreszcie obecnie do środowiska ośrodków analitycznych i prestiżowych think-tanków (w przeszłości w *Johns Hopkins University’s Nitze School of Advanced International Studies* – SAIS; od sierpnia 2014 r. w strukturze waszyngtońskiego Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych – CSIS, w ramach powołanego do życia Instytutu ds. Geostrategii imienia Zbigniewa Brzezińskiego – *Brzezinski Institute on Geostrategy*).<sup>55</sup> Jego wrodzona inteligencja i wyostrzony zmysł analityczny zapewniły mu awans do amerykańskiej elity, zaś zdyscyplinowany umysł i etyka pracy zagwarantowały, z kolei, stałe miejsce w jej szeregach.<sup>56</sup> Obecnie, praca w wyspecjalizowanych think-tankach, wykreowała możliwość przejścia od „tworzenia” polityki do procesów jej diagnozowania, analizowania i interpretowania, jak również naukowej eksplanacji z uwzględnieniem zróżnicowanych i spluralizowanych punktów widzenia.<sup>57</sup>

W swoich analizach geopolitycznych i geostrategicznych, Z. Brzeziński jako reprezentant „szkoły realistycznej”<sup>58</sup> zaświadcza, iż obce mu są sztywne i abstrakcyjne kategorie ideologiczne, determinujące myślenie i działanie polityczne, kosztem uważnej i realistycznej analizy zastanej rzeczywistości społecznej (wewnątrzpaństwowej i międzynarodowej). W tym kontekście Brzeziński jawi się nie tylko mistrzem myślenia strategicznego (*strategic vision*), ale również nestorem w niełatwej sztuce rządzenia państwem (*statecraft*). Bardzo często w teorii, te dwa pojęcia (strategia i sztuka rządzenia) traktowane są synonimicznie, aczkolwiek istnieją pomiędzy nimi istotne, chociaż bardzo często traktowane z dezynwolturą, różnice. Dla Brzezińskiego natomiast, strategia to sfera charakterystyczna przede wszystkim, dla polityki zagranicznej i sposób (*modus operandi*) w jaki państwo zarządza swoimi relacjami z zagranicą, w często niestabilnym i nieprzyjaznym środowisku międzynarodowym. Z kolei, sztuka rządzenia dotyczy kluczowego

---

<sup>55</sup> Por. Jak konstatuje sam Z. Brzeziński, obecne jego zaangażowanie analityczne w ramach CSIS, jawi się dla niego nie mniej istotnym aniżeli to akademickie cyt: *The Center for Strategic and International Studies (CSIS) has been my intellectual home for the past quarter century. I have benefited from its spirit of bipartisanship and creative blend of strategy, diplomacy and economics, as well as its unique mix of scholarship and practical involvement in key policy issues.* Por. Z. Brzeziński, *Second Chance: Three Presidents and the Crisis of American Superpower*. New York: Basic Books, 2007, s. 217; *Brzezinski Institute on Geostrategy*, <http://csis.org/program/brzezinski-institute-geostrategy/>.

<sup>56</sup> A. Garnfinkle, *Strateg*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014, s. 256–259.

<sup>57</sup> Por. S.J. Szabo, *Profesor*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014, s.273.

<sup>58</sup> M. Król, *Zbigniew Brzeziński jako praktyk i teoretyk...*, s. 22–30.

zagadnienia koordynacji spraw wewnętrznych (krajowych) i zewnętrznych (zagranicznych), w kontekście istniejących wyzwań i możliwości danego państwa. W takim ujęciu, prawdziwy strateg – zdaniem Brzezińskiego – to mąż stanu (*leadership*), dostrzegający w sposób holistyczny cały obraz, często złożonej i skomplikowanej rzeczywistości i potrafiący przełamywać sztuczną dychotomię i podział na sferę „zagraniczną” i „wewnątrzpaństwową”.<sup>59</sup>

W tym kontekście, *differentia specifica* „warsztatu” badawczego Brzezińskiego to nade wszystko, zdolność i umiejętność orientacji w wieloaspektowych okolicznościach, dostrzeżenia wielości perspektyw badawczych i interpretacyjnych, przedłożenia rozróżnienia nad połączeniem, moralnego i emocjonalnego zaangażowania przy jednoczesnym abstrahowaniu od nadmiernego moralizatorstwa i teoretyzowania, zajmowania stanowiska jednoznacznie antymanichejskiego przy odrzuceniu fałszywych uproszczeń i stereotypów interpretacyjnych (np. często preferowanego w dyskursie akademickim w USA determinizmu etnopolitycznego).<sup>60</sup>

Jak konstatuje Stephen J. Szabo prof. Zbigniewa Brzezińskiego zawsze fascynowały idee, aczkolwiek w odróżnieniu od większości akademików, marzył o przełożeniu idei na język polityki i zastosowania teorii w praktyce politycznej.<sup>61</sup> Jak sam wspomina cyt: *Gdybym został na Harvardzie, byłbym w większym stopniu naukowcem, ale zapytałem sam siebie, czy za dwadzieścia lat chcę przemierzać Harvard Yard w sportowej tweedowej marynarce ze skoroszytem zawierającym poprawioną wersję wygłaszanego od lat wykładu, z tekstem dowcipu na rozgrzewkę, z przewidzianą z góry reakcją studentów – czy to mnie zadowoli?*<sup>62</sup> Pod wieloma względami jednakże, Brzeziński nigdy nie przestał być akademikiem. Do dnia dzisiejszego pozostał drobiazgowy i precyzyjny, zaś jego wypowiedzi, wywiady, analizy i książki nieustannie charakteryzuje rzeczowość oraz wysoka kultura analityczna i epistemologiczna.

Jak już wspomniano, szczególnym obszarem zainteresowań i przedmiotem pogłębionej refleksji prof. Zbigniewa Brzezińskiego pozostaje problematyka pozycji, statusu i rangi oraz roli międzynarodowej Stanów Zjednoczonych Ameryki w pozimnowojennym środowisku międzynarodowym. Egzemplifikację powyższego, stanowi refleksja i dorobek Brzezińskiego, poświęcony problematyce amerykańskiej „hegemonii”, w szczególności zaś: *The Grand Chessboard: American Primacy and Its Geostrategic Imperatives*. New York: Basic Books, 1997 (*Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998); *The Choice: Global Domination or Global Leadership*. New York: Basic Books, 2004 (*Wybór: Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004); *Second Chance: Three Presidents and the Crisis of American Superpower*. New York: Basic Books, 2007 (*Druga szansa. Trzej prezydenci i kryzys amerykańskiego supermocarstwa*, Warszawa 2008);

<sup>59</sup> A. Garnfinkle, *Strateg*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg...*, s. 262.

<sup>60</sup> Tamże, s. 266–268.

<sup>61</sup> S.J. Szabo, *Profesor*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg...*, s. 274.

<sup>62</sup> Por. S.J. Szabo, *Profesor*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg...*, s. 276.

*America and the World: Conversations on the Future of American Foreign Policy*. New York: Basic Books, 2008. With Brent Scowcroft and David Ignatius (*Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, Łódź 2009); *Strategic Vision: America and the Crisis of Global Power*. New York: Basic Books, 2012 (*Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2012).<sup>63</sup>

W publicystyce Z. Brzezińskiego istotnym problemem badawczym o istotnym znaczeniu poznawczym, ale także doniosłym z punktu widzenia praktyki politycznej, jawi się chęć Autora ukierunkowana na uchwycenie specyfiki organizacji i kierunków ewolucji środowiska międzynarodowego, w ramach tak zwanego pozimnowojennego ładu politycznego. Tym samym analiza specyfiki rozkładu siły w obrębie współczesnego systemu międzynarodowego oraz roli Stanów Zjednoczonych Ameryki w świecie, stanowi *idee fixe* dorobku Brzezińskiego na przełomie wieków. Nie ulega wątpliwości, zdaniem Autora, iż po rozpadzie ZSRR ład jednobiegunowy z hegemoniczną pozycją Stanów Zjednoczonych Ameryki stał się politycznym faktem.<sup>64</sup> Jak zauważa Autor w swojej książce „Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi”, cyt: *godna pozazdrosczenia sytuacja ekonomiczna i geopolityczna Ameryki pod koniec II wojny światowej wyniosła to mocarstwo do bezprecedensowej rangi prymatu w skali globalnej. Sytuacja atlantyckiego Zachodu wyglądała w związku z tym zupełnie odmiennie niż wcześniej – pozostawał on zależny od Stanów Zjednoczonych, które zajmowały w jego obrębie pozycję dominującą*.<sup>65</sup> Innymi słowy, zarówno w okresie zimnej wojny, jak również w obecnej fazie swojej ewolucji, struktura współczesnego globalnego ładu w zdecydowanej większości jego wymiarów (politycznym, gospodarczym, społecznym, militarnym, kulturowym etc.), przyjęła charakter *American-centered*<sup>66</sup>, aczkolwiek jak zauważa Brzeziński cyt: *w dłuższej perspektywie polityka globalna stanie się nie do pogodzenia z koncentracją hegemonicznej potęgi w rękach pojedynczego państwa. Z tego właśnie powodu Ameryka jest nie tylko pierwszym i jedynym globalnym supermocarstwem, ale*

<sup>63</sup> Nie bez znaczenia pozostają publikacje poświęcone amerykańskiej polityce zagranicznej z okresu wcześniejszego tj.: *Political Power: U.S.A./U.S.S.R.* New York: Viking Press, 1964/with Samuel Huntington; *Alternative to Partition: For a Broader Conception of America's Role in Europe*. New York: Published for the Council on Foreign Relations by McGraw-Hill, Atlantic Policy Studies Series, 1965; *Between Two Ages: America's Role in the Technetronic Era*. New York: Viking Press, 1970; *Game Plan: A Geostrategic Framework for the Conduct of the U.S.-Soviet Contest*. Boston: Atlantic Monthly Press, 1986; *In Quest of National Security*. Boulder, CO: Westview Press, 1988. With Marin Strmecki; *Out of Control: Global Turmoil on the Eve of the 21st Century*. New York: Scribner, 1993; *Differentiated Containment: U.S. Policy towards Iran and Iraq, Report of an Independent Task Force Sponsored by the Council on Foreign Relations*. Washington, DC: Brookings Institution, 1997. With Brent Scowcroft and Richard Murphy.

<sup>64</sup> Z. Brzeziński, *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004, s. 236.

<sup>65</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2012, s. 19.

<sup>66</sup> Por. M. Pietraś, *Pozimnowojenny ład międzynarodowy*, [w:] M. Pietraś, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Lublin 2006, s. 306.

zapewne również ostatnim.<sup>67</sup> Dlatego też, zdaniem Z. Brzezińskiego, współcześnie najważniejszym dylematem przed jakim stanęły Stany Zjednoczone Ameryki to, cyt: *wybór dotyczący tego w jaki sposób Stany Zjednoczone powinny korzystać ze swojej hegemonii, jak i z kim powinny ją dzielić oraz do jakich wyższych celów powinny ją wykorzystywać. Odpowiedź na to pytanie zdecyduje, czy międzynarodowy konsensus uprawomocni amerykańskie przywództwo i tym samym wzmocni je, czy też prymat USA opierać będzie się głównie na apodyktycznej dominacji, której podstawą stanie się siła militarna. Przywództwo w warunkach konsensusu zwiększyłoby supremację Ameryki w stosunkach międzynarodowych – uprawomocnienie wzmocniłoby jej pozycję jako jedyne supermocarstwa. Dominacja, dla odmiany wymagałaby większego nakładu sił Stanów Zjednoczonych, choć nadal dawałby im jedyną w swoim rodzaju pozycję. Innymi słowy w warunkach konsensusu Ameryka byłaby supermocarstwem w sensie pozytywnym, w warunkach dominacji – supermocarstwem w sensie negatywnym.*<sup>68</sup> Nie ulega zatem wątpliwości, iż Stany Zjednoczone Ameryki w okresie po zakończeniu zimnej wojny, uzyskały bezprecedensowe jak dotychczas możliwości „autokreacyjne” tj.: 1) utrwalenie swojej dominacji jako jedyne supermocarstwa przez podjęcie próby zbudowania systemu jednobiegunowego; 2) odtworzenie w nowej konfiguracji systemu wielobiegunowego z udziałem pozostałych głównych mocarstw oraz 3) stworzenie całkowicie nowego systemu międzynarodowego, opartego na innych zasadach aniżeli wcześniej, z uwzględnieniem zmian zachodzących na stosunkach międzynarodowych.<sup>69</sup>

Co do charakteru amerykańskiego przywództwa i realizowanej przez USA hegemonii w XXI wieku, Z. Brzeziński dysponuje zatem wykrystalizowaną wizją i opinią cyt: *Uważam, że przywództwo amerykańskie jest konieczne – o ile przywództwo rozumiemy w pierwszym rządzie nie jako dyktat, ale inspirację; oświecony wgląd w znaczenie historii i naszych czasów; przywództwo, które zdaje sobie sprawę z tego, co jest naprawdę nowe w XXI wieku, co stanowi potencjał tego stulecia i jakie są w nim nowe globalne zagrożenia. Wówczas taki rodzaj amerykańskiego przywództwa może stać się katalizatorem – nie działań kierowanych przez USA, ale działań, które społeczność globalna (moglibyśmy pewnie nazwać jej członków „akcjonariuszami systemu globalnego”) jest gotowa kolektywnie wykonać. Na takie przywództwo jest nieustanne zapotrzebowanie. Jednak, aby takie przywództwo mogło zrodzić się w Ameryce, musimy mieć nie tylko bardzo szczególnych ludzi jako naszych liderów – a czasem się tacy pojawiają – ale musimy mieć też znacznie bardziej oświecone społeczeństwo, niż*

<sup>67</sup> Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998. s. 267.

<sup>68</sup> Z. Brzeziński, *Wybór. Dominacja czy...*, s. 236.

<sup>69</sup> Por. D. Kondrakiewicz, *Miedzy porządkiem a chaosem. Faza nierównowagi...*, s. 8; por. W. Kostecki, *Współczesna struktura mocarstwowości*, [w:] *Mocarstwowość na przełomie XX i XXI wieku. Teorie – analizy – prognozy*, Poznań 2010.

jest teraz.<sup>70</sup> Profesor Z. Brzeziński zajmuje również jednoznaczne stanowisko w materii „jakości” amerykańskiego *leadership* na przełomie wieków cyt: *Gdy spojrzysz się wstecz, widać, że realizując trzy główne cele swojego światowego przywództwa, Ameryka osiągnęła mniej, niż mogła. (...) Bieżące polityczne niepowodzenia stały się po części przyczyną utraty przez Amerykę prawomocności swego przywództwa; na całym świecie podkopana została wiarygodność amerykańskich prezydentów, a reputacja kraju doznała uszczerbku. (...) Odpowiedzialność za to ponoszą, choć nie w jednakowym stopniu, trzej prezydenci (George H.W. Bush, William J. Clinton, George W. Bush), którzy przewodzili pierwszemu światowemu supermocarstwu. Pierwszy nie wykorzystał szans przed jakimi stała Ameryka, drugi był zbyt pewny i zadowolony z siebie w podejściu do nich, trzeci własnoręcznie te szanse zniszczył, doprowadzając do narastania na świecie wrogości do Ameryki.*<sup>71</sup> Dlatego też, zauważa Brzeziński cyt: *u zarania nowej epoki mocarstwo dominujące nie ma więc innego wyboru, niż tylko prowadzić politykę zagraniczną, która jest prawdziwie światowa w duchu, treści i wymiarze. Nic nie byłoby gorsze dla Ameryki, a w konsekwencji całego świata, niż to, że w epoce postimperialnej jej polityka byłaby powszechnie postrzegana jako arogancka i imperialna, grzęznąca znów w kolonialnych nawykach, egoistycznie obojętna wobec bezprecedensowej współzależności wszystkich występujących na świecie zjawisk, przekonana o własnej nieomyślności w podzielonym religijnie świecie. Oznaczałoby to koniec Ameryki jako supermocarstwa.*<sup>72</sup>

Wobec powyższego Z. Brzeziński prognozuje, iż cyt: *głównym wyzwaniem stojącym przed Stanami Zjednoczonymi, ich najważniejszą geopolityczną misją w następnych kilku dekadach, będzie odnowa wewnętrzna oraz działanie na rzecz szerszego i cechującego się większą witalnością Zachodu, a jednocześnie umacnianie złożonej równowagi na Wschodzie, aby w sposób konstruktywny dostosować się do coraz wyższej pozycji Chin w międzynarodowej hierarchii i zapobiec ogólnoświatowemu chaosowi. Bez stabilnej równowagi geopolitycznej w Eurazji, w ramach której główną rolę odgrywałyby Stany Zjednoczone, postęp w globalnych kwestiach o zasadniczym znaczeniu dla społecznego dobrobytu, a ostatecznie i przetrwania rodzaju ludzkiego, utknie w martwym punkcie. Jeśli USA nie podążą w swoich działaniach za ambitną transkontynentalną wizją, przyspieszą prawdopodobnie tym samym upadek Zachodu i doprowadzą do dalszej destabilizacji Wschodu. Rywalizacja międzynarodowa w Azji, przede wszystkim między Chinami, Indiami i Japonią, przyczyniłaby się wówczas do zwiększenia regionalnych napięć, podsycając równocześnie ukrytą wrogość między Chinami a Stanami Zjednoczonymi ze szkodą dla obu stron. Z drugiej strony, skuteczne*

<sup>70</sup> Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, Łódź 2009, s. 37.

<sup>71</sup> Z. Brzeziński, *Druga szansa. Trzej prezydenci i kryzys amerykańskiego supermocarstwa*, Warszawa 2008, s. 153.

<sup>72</sup> Tamże, s. 180.

*inicjatywy Stanów Zjednoczonych w celu rozszerzenia Zachodu, uczynienia go najstabilniejszą i najbardziej demokratyczną strefą na świecie, byłyby poszukiwaniem połączenia siły z zasadami. Oparty na współpracy, szerszy Zachód, rozciągający się od Ameryki Północnej po Eurazję i obejmujący zarówno Rosję, jak i Turcję, geograficznie sięgałby Japonii, pierwszego kraju w Azji, który z sukcesem wprowadził u siebie system demokratyczny, oraz Korei Południowej. Ów szerszy zasięg zwiększyłby atrakcyjność podstawowych zachodnich zasad dla innych kultur, umożliwiając tym samym stopniowe kształtowanie się w ciągu następnych dekad, zróżnicowanych form powszechnej demokratycznej kultury politycznej.<sup>73</sup>*

### 3. ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI JAKO GLOBALNY „THINK-TANKER”

*Specialite de la maison* w analitycznej aktywności prof. Zbigniewa Brzezińskiego pozostaje, oprócz umiejętności myślenia *stricte* strategicznego, zdolność do bezpośredniego i nonkonformistycznego formułowania własnych poglądów i opinii. Dla przykładu, w przeciwieństwie do innego wielkiego luminarza i nestora amerykańskiej polityki zagranicznej H. Kissingera, którego opinie cechują najczęściej złożone kalkulacje i diagnozy dotyczące życia międzynarodowego, poglądy Z. Brzezińskiego jawią się do bólu szczerze i klarowne, zaś pod względem conceptualnym i erudycyjnym, niewielu specjalistów jest w stanie dorównać mu, rozległością wizji i zaangażowaniem w aktualne debaty polityczne i społeczne.<sup>74</sup> Kultura narracji, precyzja i dbałość o kategorie (pojęcia) stosowane w analizach, styl oraz swoistość podejścia, sprawiają, że opracowania prof. Brzezińskiego nieustannie pogłębiają wiedzę z zakresu szeroko pojętej problematyki międzynarodowej oraz pozwalają lepiej zrozumieć głębię i istotę zmian, jakie dokonują się w wybranych „segmentach” rzeczywistości międzynarodowej. W sposób najbardziej pełny i sugestywny, oryginalność myślenia i zdolność ekstrapolowania rzeczywistości polityczno-międzynarodowej<sup>75</sup>, oddają wybrane teorie, założenia, sugestie, przewidywania, aforyzmy i koncepcje Zbigniewa Brzezińskiego m.in.:

- **„Era technotroniczna”** – *wpływ nauki i techniki na człowieka i społeczeństwo, zwłaszcza w bardziej zaawansowanych krajach świata, staje się głównym źródłem współczesnych zmian. Ostatnie lata przyniosły proliferację ekscytującej i niosącej wyzwania literatury dotyczącej przy-*

<sup>73</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej...*, s. 249.

<sup>74</sup> Por. F. Fukuyama, *Wyrazy uznania*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg...*, s. 276; por. G. A. Andianopoulos, *Kissinger and Brzezinski: The NSC and the Struggle for Control of U.S. National Security Policy*, New York 1991.

<sup>75</sup> Por. *Towards a New Vision for the 21st Century: A Conversation with Zbigniew Brzezinski, Reflections on Global History in the 20th Century: Towards a New Vision for the 21st Century*, Center for Strategic and International Studies, <http://csis.org/event/reflections-global-history-20th-century-towards-new-vision-21st-century>, dostęp: 14.12.2015 r.

szłości. W Stanach Zjednoczonych, w Europie Zachodniej, i w mniejszym stopniu, w Japonii i ZSRR, została zrealizowana liczba systematycznych wysiłków naukowych, mających na celu przewidzenie i zrozumienie tego co przyniesie dla nas przyszłość. Transformacja, która ma obecnie miejsce, zwłaszcza w Ameryce, już tworzy społeczeństwo odmienne od jego industrialnego/przemysłowego poprzednika. Postindustrialne społeczeństwo staje się społeczeństwem „technotronicznym”: społeczeństwo, które jest kształtowane kulturowo, psychologicznie, społecznie i ekonomicznie poprzez wpływ technologii i elektroniki – w szczególności w dziedzinie komputerów i komunikacji. Industrialne procesy nie są już głównym wyznacznikiem zmian społecznych, zmian obyczajów, struktury społecznej i wartości społeczeństwa. (...) W społeczeństwie technotronicznym wiedza naukowa i techniczna, w uzupełnieniu do zwiększenia możliwości produkcyjnych, szybko i bezpośrednio wpływa na niemal wszystkie aspekty życia człowieka.<sup>76</sup>

- **„Globalne Bałkany”** – region rozciągający się od Suez do Xinjiang nazwałem globalnymi Bałkanami – jest to obszar ważny ze względów geopolitycznych, wstrząsany gwałtownymi konfliktami narodowościowymi i religijnymi, których źródłem jest niezgoda na obcą dominację, zwłaszcza narzucaną siłą przez kraje o innej religii i kulturze. Na mocarstwa region oddziałuje jak pompa ssąca. Wziąwszy pod uwagę, że globalne Bałkany są zamieszkałe przez blisko 500 milionów ludzi i że konflikty na Bliskim Wschodzie wywołują wrzenie polityczne o wielkim napięciu, Stany Zjednoczone powinny zmobilizować wszystkie siły, aby osiągnąć zwycięstwo wyłącznie przy użyciu wojska.<sup>77</sup>
- **„Wojna z terroryzmem”** – pod względem strategicznym za „wojnę z terroryzmem” kryły się tradycyjne imperialne dążenia do kontroli nad źródłami surowców w Zatoce Perskiej oraz chęć zapewnienia bezpieczeństwa Izraelowi poprzez wyeliminowanie zagrożenia ze strony Iraku. Niekończąca się wojna z terroryzmem stała się więc w równym stopniu narzędziem polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej USA. Osobliwa definicja wojny z terrorem oraz wojna w Iraku nie tylko zdestabilizowały sytuację na Bliskim Wschodzie ale także zakwestionowały pozycję USA jako przywódcy świata. Zawsze podkreślałem, że należy walczyć z wrogami, ale nie z techniką. Walczyć z terroryzmem to tak, jakby w 1939 r. wypowiedzieć walkę wojnie błyskawicznej (Blitzkrieg). Terroryzm jest techniką, stosowaną przez ludzi, których trzeba zidentyfikować, jeżeli chcemy prowadzić z nimi wojnę. Nie powinniśmy postępować tak, jakby chodziło o konflikt teolo-

<sup>76</sup> Z. Brzeziński, *Between two ages. America's role in the Technotronic Era*, Viking Compass Book 1970, s. 10.

<sup>77</sup> Z. Brzeziński, *Druga szansa. Trzej prezydenci i kryzys amerykańskiego...*, s. 129.

giczny, lecz musimy podchodzić do terroryzmu w kontekście problemów całościowych na Bliskim Wschodzie.<sup>78</sup>

- **„Globalne polityczne przebudzenie” (The Global Political Awakening)** – globalne siły ulegają jeszcze większemu rozproszeniu w następstwie pojawienia się specyficznego fenomenu: na całym świecie budzą się do życia polityczne populacje, które do niedawna pozostawały na tym polu bierne lub były uciskane. Na owo przebudzenie, obserwowane jakiś czas temu w Europie Środkowej i Wschodniej, zupełnie zaś niedawno w świecie arabskim, miały wpływ dwa czynniki. Pierwszy z nich stanowi ukształtowanie się interaktywnego i współzależnego świata zespolonego siecią błyskawicznych połączeń komunikacyjnych. Drugim jest wyż demograficzny w mniej zaawansowanych społeczeństwach złożonych w znacznej mierze z łatwych do zmobilizowania i politycznie niespokojnych studentów uniwersytetów oraz społecznie wykluczonych bezrobotnych. Obie te grupy żywią urazę do bogatszej części ludzkości oraz uprzywilejowanych do granic demoralizacji rządzących. Owa uraza do władzy i uprzywilejowania wyzwała populistyczne emocje o niespotykanym potencjale zdolnym wywołać zamęt na szeroką skalę.<sup>79</sup>
- **Rosja i Putin** – wizerunek Putina to nie jest wizerunek politycznego fanatyka i doktrynera marzącego o odrodzeniu stalinizmu i odbudowie ZSRR. Putin zdaje się wytworem KGB – bezlitosnym, zdyscyplinowanym i zdecydowanym nacjonalistą, pragnącym odbudować potęgę Rosji, a zarazem oportunistą korzystającym z nieoczekiwanego rosyjskiego boomu finansowego, niestroniącym od tego, by po cichu cieszyć się z korzyści materialnych, jakie daje władza polityczna. Radzieckie wychowanie każe mu lękać się demokracji a duma człowieka sowieckiego powstrzymuje przed potępieniem zbrodni stalinizmu. W oczach Putina i jego „siłowników” prawdziwa demokracja zagrozi ich władzy i bogactwu. Mariaż narodowej dumy z interesem materialnym rodzi postawę, która choć nie jest tęsknotą za totalitaryzmem ani radzieckim kolektywizmem, odrzuca polityczny pluralizm i wolny rynek. Tak czy inaczej, faktyczna kontrola nad władzą polityczną państwa i jego zasobami finansowymi w połączeniu z dezorientacją opinii publicznej, umożliwi Putinowi podejmowanie decyzji które popychają Rosję w trzech zasadniczych kierunkach: politycznie w stronę coraz bardziej represyjnego autorytarnego państwa, gospodarczo ku centralistycznemu korporacyjnemu etatyzmowi, a na arenie międzynarodowej ku wyraźnie rewizjonistycznemu stanowisku.<sup>80</sup>

<sup>78</sup> Tamże, s. 124–149.

<sup>79</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej...*, s. 40.

<sup>80</sup> Z. Brzeziński, *Komunizm, Kapitalizm, Putinizm*, „Gazeta Wyborcza” 30.04–3.05.2008 r., s. 2–3.



- **Ukraina** – to nowe ważne pole na szachownicy eurazjatyckiej, jest stworzeniem geopolitycznym, ponieważ samo istnienie niepodległego państwa ukraińskiego pomaga przekształcać Rosję. Bez Ukrainy Rosja przestaje być imperium eurazjatyckim: może wciąż próbować zdobyć status imperialny, lecz byłaby wówczas imperium głównie azjatyckim stale wciągany w rujnujące konflikty z od niedawna suwerennymi narodami Azji Środkowej, które nie pogodziłyby się z utratą niepodległości i byłyby wspierane przez braterskie kraje islamskie na południu.<sup>81</sup>
- **Chiny** – Chiny są z całą pewnością świadome faktu, że trwająca od trzydziestu lat niezwykle transformacja warunków socjoekonomicznych w ich kraju zapewniła im prymat w skali międzynarodowej oraz niezwykle pozycję ekonomiczno-finansową. Rosnące wpływy i rola Chin na arenie międzynarodowej to rzeczywistość do której Amerykanie będą się musieli dostosować, zamiast ją demonizować albo zamiast pogrążać się w źle ukrywanym życzeniowym myśleniu o porażce Chin.<sup>82</sup>
- **Europa** – Europa nie ma przywództwa, nie ma geopolitycznej wizji świata, nie angażuje się w politykę globalną. Z geostrategicznego punktu widzenia nie istnieje. Nie ma obecnie poważnego dialogu pomiędzy Ameryką a Europą. USA nie ma z kim rozmawiać, bo Europa jest podzielona, jest konglomeratem państw a nie partnerem politycznym.<sup>83</sup>
- **Polska** – uważam, że Polska bardzo szybko staje się państwem europejskim, zaś jej elity polityczne są również, że tak powiem klasy europejskiej, to znaczy nie czuje się, by były na niższym kulturowym czy politycznym poziomie, aniżeli lepsze elementy zachodnioeuropejskiej elity politycznej. Zatem pod tym względem jest znaczna zmiana. Zwłaszcza młodzi ludzie bardzo dobrze czują się w nowej rzeczywistości europejskiej. W sensie materialnym kraj zmienia się spektakularnie. To wszystko jest na plus. Polska może budować swoje bezpieczeństwo w ramach sojuszu z USA i jednocześnie prowadzić politykę zmierzającą do zbudowania prawdziwie sąsiedzkich stosunków, zarówno z Zachodem tzn. Niemcami, jak i Wschodem, co prawdopodobnie będzie oznaczać nie tylko Rosję, ale też Ukrainę, Litwę, Białoruś etc. Polska powinna zbudować środkowoeuropejskie lobby, nad którym sprawowałaby delikatną kuratelę a nie samozwańcze kierownictwo.<sup>84</sup>
- **Stany Zjednoczone Ameryki** – Stany Zjednoczone są niekwestionowaną potęgą światową. Dominującą ale nie wszechmogącą (preponderant but not omnipotent). Ameryka jest nie tylko pierwszym i jedynym globalnym supermocarstwem, ale zapewne również ostatnim. Obecnie zatem Ame-

<sup>81</sup> Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki...*, s. 56.

<sup>82</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej...*, s. 218, 229.

<sup>83</sup> Por. P. Maciążek, *Dekalog Zbiga*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl/124-polityka/piotr-maciazek-dekalog-zbiga>; dostęp: 16.06.2010 r.

<sup>84</sup> Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym...*, s. 236–237;

*rykanie muszą zrozumieć, że nasza siła za granicą zależeć będzie w coraz większym stopniu od umiejętności stawienia czoła problemom wewnętrznym. Stąd płynie nakaz dokonania bezkompromisowej, wolnej od złudzeń analizy największych słabości kraju oraz tego, co decyduje o jego sile w skali globalnej. Wyważona ocena stanowi konieczny punkt wyjścia dla reform, które są niezbędne, jeśli Stany Zjednoczone mają utrzymać światowe przywództwo, chroniąc jednocześnie podstawowe wartości swojego porządku wewnętrznego.*<sup>85</sup>

## BIBLIOGRAFIA

### PUBLIKACJE ZWARTE

1. Andianopoulos G. A., *Kissinger and Brzezinski: The NSC and the Struggle for Control of U.S. National Security Policy*, New York 1991.
2. Brzeziński Z., *Between two ages. America's role in the Technotronic Era*, Viking Compass Book 1970.
3. Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998.
4. Brzeziński Z., *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004.
5. Brzeziński Z., *Druga szansa. Trzej prezydenci i kryzys amerykańskiego supermocarstwa*, Warszawa 2008.
6. Brzeziński Z., Scowcroft B., *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, Łódź 2009.
7. Brzeziński Z., *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2012.
8. Brzeziński Z., Nowak-Jeziorański J., *Listy 1959–2003*, Warszawa 2014.
9. Brzeziński Z., Friedrich C., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1956.
10. Brzeziński Z., *The Permanent Purge: Politics in Soviet Totalitarianism*, Cambridge, MA: Harvard University Press, Russian Research Center Studies, 1956.
11. Brzeziński Z., *The Soviet Bloc: Unity and Conflict*, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1960.
12. Brzeziński Z., *Ideology and Power in Soviet Politics*, New York: Praeger Books, 1962.
13. Brzeziński Z., *Political Power: U.S.A./U.S.S.R.*, New York: Viking Press, 1964.
14. Brzeziński Z., *Alternative to Partition: For a Broader Conception of America's Role in Europe*, New York: Published for the Council on Foreign Relations by McGraw-Hill, Atlantic Policy Studies Series, 1965.
15. Brzeziński Z., *Alternative to Partition: For a Broader Conception of America's Role in Europe*, New York: Published for the Council on Foreign Relations by McGraw-Hill, Atlantic Policy Studies Series, 1965.
16. Brzeziński Z., *Between Two Ages: America's Role in the Technetronic Era*, New York: Viking Press, 1970.

<sup>85</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej...*, s. 67.

17. Brzeziński Z., *Game Plan: A Geostrategic Framework for the Conduct of the U.S.-Soviet Contest*, Boston: Atlantic Monthly Press, 1986.
18. Brzeziński Z., M. Strmecki, *In Quest of National Security*, Boulder, CO: Westview Press, 1988.
19. Brzeziński Z., *The Grand Failure: the Birth and Death of Communism in the Twentieth Century*, New York: Scribner, 1989.
20. Brzeziński Z., *Out of Control: Global Turmoil on the Eve of the 21st Century*, New York: Scribner, 1993.
21. Brzeziński Z., B. Scowcroft, R. Murphy, *Differentiated Containment: U.S. Policy towards Iran and Iraq, Report of an Independent Task Force Sponsored by the Council on Foreign Relations*, Washington, DC: Brookings Institution, 1997.
22. Dallek R., *Partners in Power. Nixon and Kissinger*, New York 2007.
23. Daalder I.H., Destler I.M., *In the Shadow of the Oval Office: Profiles of the National Security Advisers and the Presidents They Served-From JFK to George W. Bush*, Simon & Schuster 2011.
24. Frankiewicz J., *Zbigniew Brzeziński i jego związki z Przemysłem*, Przemysł 1999.
25. Frankowski P., *Hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki w warunkach turbulencji*, Toruń 2006.
26. Kondrakiewicz D., *Miedzy porządkiem a chaosem. Faza nierównowagi systemu międzynarodowego*, Lublin 2015.
27. Król M., *Zbigniew Brzeziński jako praktyk i teoretyk stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009.
28. Lubowski A., *Zbig. Człowiek który podminował Kreml*, Warszawa 2011.
29. Rothkopf D.J., *Running the World: The Inside Story of the National Security Council and the Architects of American Power*, New York 2005.
30. Wodziński R., *Zbigniew Brzeziński wobec spraw Polski w latach 1977–1999*, Toruń 2015.
31. Vaughan P., *Autorytety. Zbigniew Brzeziński*, Warszawa 2010.
32. Ziolkowska-Boehm A., *Korzenie są polskie*, Warszawa 1992.

#### ARTYKUŁY

1. Brzeziński Z., *Polak we mnie*, [w:] Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988–2001*, Warszawa 2002.
2. Brzeziński Z., *Komunizm, Kapitalizm, Putinizm*, „Gazeta Wyborcza” 30.04–3.05.2008 r.
3. Brzeziński Z., *The Enduring Relevance of Jan Nowak-Jeziorański, Poland's Future Challenges and the Legacy of Jan Nowak-Jeziorański*, National Endowment for Democracy, <http://www.ned.org/events/polands-future-challenges-and-the-legacy-of-jan-nowak-jezioranski/>, dostęp: 9.12.2014 r.
4. Brzeziński Z., *Toward universal political culture*, The Korea Herald, <http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20110919000844>, dostęp: 19.09.2011 r.
5. Burzmiński W., *Zbigniew Brzeziński – polskie korzenie*, „Nowiny”.
6. Fukuyama F., *Wyrazy uznania*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014.
7. Gati Ch., *Chronologia*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014.
8. Garnfinkle A., *Strateg*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014.
9. Hunter R., *Ciężka praca i dobra zabawa w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014.

10. Kostecki W., *Współczesna struktura mocarstwowości*, [w:] *Mocarstwowość na przełomie XX i XXI wieku. Teorie – analizy – prognozy*, Poznań 2010.
11. Kosterkiewicz R., *Mądrość jest żrenicą życia*, „Życie Podkarpackie”.
12. Kuźniar R., *Zbigniew Brzeziński – uczestnik i świadek wielkiej transformacji. Przedmowa*, [w:] *Zbigniew Brzeziński, O Polsce, Europie i świecie 1988–2001*, Warszawa 2002.
13. Mead W.R., *The Choice: Global Domination or Global Leadership by Zbigniew Brzezinski/ Reviewed by Walter Russell Mead*, <https://www.foreignaffairs.com/reviews/capsule-review/2004-03-01/choice-global-domination-or-global-leadership>; dostęp: marzec 2004 r.
14. Meller S., *Patriotyczny realista*, „Gazeta Wyborcza”.
15. Maciążek P., *Dekalog Zbiga*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl/124-polityka/piotr-maciazek-dekalog-zbiga>; dostęp: 16.06.2010 r.
16. Nyczek M., *Po 53 latach Zbigniew Brzeziński znów w swoim pokoju dzieciennym przy ulicy Sienkiewicza 5. Waszyngton -Przemysł. Więż ponad Atlantykiem*, „Nowiny”.
17. Nowak-Jeziorański J., *Słowo wstępne*, [w:] Z. Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu*, Warszawa 1990.
18. Pietraś M., *Pozimnowojenny ład międzynarodowy*, [w:] M. Pietraś, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Lublin 2006.
19. Ptasińska M. E., *Słowo wstępne*, [w:] Z. Brzeziński, *Agonia Komunizmu*, Paryż-Kraków 2014.
20. Rozmysłowicz W., *Kiedy Brzeziński odwiedzi Przemysł?*, „Nowiny”.
21. Szeliga Z., *Zbigniew Brzeziński honorowym obywatelem Przemysła. Przez kontynenty i pokolenia*, „Życie Przemyskie”.
22. Szabo S.J., *Profesor*, [w:] Ch. Gati, *Zbigniew Brzeziński. Strateg i mąż stanu*, Warszawa 2014.
23. Steel R., *Totem and Taboo. It did not take long for a term that not long ago was slanderous to become a cliché*, <http://www.thenation.com/article/totem-and-taboo/>, dostęp: 2.09.2004r.
24. Wasilewski Z. P., *Saga rodu Brzezińskich*, „Kronika Montrealska”.

#### WYBRANE ŹRÓDŁA INTERNETOWE

www.csis.org  
www.foreignaffairs.com  
www.georgetown.edu  
www.ned.org  
www.psz.pl  
www.polskieradio.pl  
www.thenation.com  
www.whitehouse.gov  
<http://www.koreaherald.com>  
<http://kronikamontrealska.com/>  
<http://lo2przemysl.edu.pl>

## ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI – AMERICAN STATESMAN WITH POLISH ORIGINS

**Abstract:** The main thesis of this article is an analysis of the scholar and political activity of Zbigniew Brzezinski. Zbigniew Brzezinski was born the son of a Polish diplomat, in Warsaw on March 28, 1928. He spent part of his youth in France and Germany before his father was posted to Canada in 1938. Brzezinski taught at Harvard until he was denied tenure, then moved on to Columbia University in 1959 to become the head of the new Institute on Communist Affairs. Early in his post-scholastic years, Brzezinski traveled to Munich to meet with the Polish contingent of Radio Free Europe and later with Carl Friedrich, with whom he would collaborate to advance the theory of totalitarianism as it applied to the Soviet Union. When President Carter declared his candidacy for the White House in 1974, Brzezinski, a critic of the Nixon-Kissinger foreign policy style, became Carter's advisor on foreign affairs. Later, Carter named Brzezinski his National Security Advisor. Brzezinski was as much to the left as Kissinger was to the right, and wanted to replace Kissinger's „stuntman acrobatics” with a foreign policy „architecture”. He emphasized further development of the U.S.-Sino rapprochement, supported a new arms control agreement with the Soviets. Since his tenure in government service, Brzezinski has been in and out of the public eye, teaching, writing, speechifying, and meeting occasionally with government leaders.

**Key words:** Zbigniew Brzezinski, Polish origins, US foreign policy, statecraft and leadership, think-tank activity

